

Rumunia: spór o relokację ambasady w Izraelu

Tomasz Dąborowski

W ostatnich tygodniach narasta między centroprawicowym prezydentem Klausem Iohannisem a centrolewicowym obozem rządowym z liderem Partii Socjaldemokratycznej (PSD) Liviu Dragneą na czele spór dotyczący planu przeniesienia rumuńskiej ambasady w Izraelu z Tel Awiwu do Jerozolimy. 18 kwietnia Dragnea poinformował, że rząd Vioricy Dăncili przyjął memorandum, które rozpoczyna proces relokacji ambasady. Informacja o tym spotkała się z ostrą krytyką prezydenta. Iohannis stwierdził, że przeniesienie ambasady na obecnym etapie stanowiłoby złamanie prawa międzynarodowego. Po tym jak premier Dăncila odbyła wizytę w Izraelu 25–26 kwietnia, prezydent zażądał jej ustąpienia, zarzucając jej brak kompetencji oraz osłabianie pozycji Rumunii na arenie międzynarodowej. Tymczasem Liviu Dragnea wykluczył możliwość dymisji Dăncili.

W Rumunii polityka zagraniczna jest formalnie domeną prezydenta. Mówią o tym m.in. dwa orzeczenia Sądu Konstytucyjnego z czerwca i października 2012 roku, które zostały wydane ze względu na spory kompetencyjne między obozem rządowym a prezydentem. Sąd orzekł wówczas, że to głowa państwa uczestniczy w szczytach Rady Europejskiej i wyznacza kierunki polityki zagranicznej, podczas gdy rząd odpowiedzialny jest za jej wykonywanie, a jego kompetencje w dziedzinie polityki zagranicznej – w przeciwieństwie do uprawnień głowy państwa – nie wynikają bezpośrednio z przepisów konstytucji.

Komentarz

- Konflikt o przeniesienie ambasady Rumunii w Izraelu jest pierwszym tak ostrym sporem między prezydentem Iohannisem a obozem rządowym w obszarze polityki zagranicznej. Wcześniej dochodziło do tarć między prezydentem i rządem w kwestiach europejskich. Liderzy obozu rządowego sięgali po retorykę „suwerennościową”, np. odrzucając krytykę USA i UE w obszarze forsowanych przez rząd reform sądownictwa. Z kolei Iohannis, który opowiada się za ścisłą współpracą z „twardym jądrem” UE, krytykował rząd za plany reformy sądownictwa jako zagrażające dobrym kontaktom z Komisją Europejską i kluczowymi partnerami zagranicznymi – USA i największymi państwami w UE. Pomimo tych różnic zarówno głowa państwa, jak i rząd jednogłośnie podkreślają przywiązanie do strategicznego partnerstwa z USA, pogłębiania integracji europejskiej (w marcu PSD ogłosiła plan przyjęcia euro w 2024 roku) oraz chęci zacieśniania współpracy z głównymi partnerami w UE (przede wszystkim Niemcami i Francją). Elementem szerokiego konsensusu w polityce zagranicznej jest też postrzeganie Rosji jako poważnego zagrożenia oraz przekonanie o konieczności wspierania sąsiedniej Mołdawii na drodze

do integracji europejskiej.

- Relokacja rumuńskiej ambasady do Jerozolimy jest mało prawdopodobna. Premier Dăncilă stwierdziła, że przyjęte memorandum jedynie otwiera dyskusję w tej sprawie. Niemniej temat ten stanowi dla obozu rządowego wygodny instrument w walce politycznej z prezydentem. Przewodniczący PSD, lansując pomysł relokacji ambasady, ujawnił swoje ambicje w kształtowaniu polityki zagranicznej. Zarazem obsadził prezydenta Iohannisa w roli mniej wiarygodnego sojusznika USA i Izraela, z którymi Rumunia blisko współpracuje w sferze polityczno-wojskowej. Lider rumuńskich socjaldemokratów prawdopodobnie chce też uwiarygodnić się w oczach administracji USA, a jednocześnie bagatelizuje negatywne stanowisko UE w sprawie przeniesienia ambasad do Jerozolimy. Determinacja Dragnei w kwestii relokacji ambasady prawdopodobnie wynika z jego dobrych, osobistych kontaktów z przedstawicielami elit politycznych Izraela. Od początku 2017 roku odwiedził Izrael trzykrotnie.
- Ostra reakcja prezydenta Iohannisa na pomysł relokacji ambasady wynika nie tylko z chęci obrony swoich prerogatyw w polityce zagranicznej, ale jest też elementem jego szerszej strategii politycznej. Prezydent Iohannis, który w obliczu słabości partii opozycyjnych jest najważniejszym przeciwnikiem politycznym socjaldemokratów, w ostatnich tygodniach zintensyfikował krytykę rządu. Prezydent m.in. zapowiedział, że skieruje do Sądu Konstytucyjnego i Komisji Weneckiej pakiet rządowych ustaw dotyczących reformy sądownictwa i prokuratury. Iohannis stał się również krytykiem polityki gospodarczej socjaldemokratów. Spór będzie się pogłębiać w związku ze zbliżającymi się wyborami do Parlamentu Europejskiego oraz wyborami prezydenckimi w grudniu 2019 roku, w których prezydent Iohannis zapewne będzie ubiegać się o reelekcję.
- Rozszerzenie konfliktu między prezydentem a rządem o kwestie polityki zagranicznej oraz regularnie powracające niejasności dotyczące ich kompetencji w tym obszarze narażają Bukareszt na spadek wiarygodności na arenie międzynarodowej. Pogłębienie konfliktu politycznego może utrudnić Rumunii sprawny przebieg pierwszej w historii tego państwa prezydencji w Radzie UE w pierwszej połowie 2019 roku.